

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

Nr 7

Lipiec — 1952

Rok IV

Jadwiga Czarnecka

OGÓLNOKRAJOWA NARADA BIBLIOTEKARZY

W dniu 29 i 30 maja odbyła się w Warszawie w sali Rady Państwa OGÓLNOKRAJOWA NARADA BIBLIOTEKARZY poświęcona sprawie upowszechnienia czytelnictwa.

Celem narady — jak powiedział Min. Dybowski — było „ustawienie czytelnictwa w ramach ogólnej polityki kulturalnej, wytyczonej przez Partię i Rząd..., pokazanie osiągnięć w tym zakresie i na ich tle ujawnienie błędów i niedociągnięć..., zmobilizowanie wszystkich działaczy na polu upowszechnienia czytelnictwa do zwiększenia wysiłków w celu skuteczniejszego wykorzystania książki do walki o pokój i plan 6-letni“.

W naradzie wzięło udział około 650 uczestników, delegatów z całej Polski i bibliotekarzy pracujących we wszystkich typach bibliotek publicznych (wojewódzkich, powiatowych, miejskich, gminnych i punktach bibliotecznych), kierowników bibliotek związkowych, nauczycieli prowadzących biblioteki szkolne, działaczy kulturalno-oświatowych z różnych organizacji masowych. Poza tym wzięli udział w naradzie przedstawiciele Partii, Centralnego Urzędu Wydawnictw, Związku Literatów Polskich oraz Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich.

Zjazd otworzył minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski zapraszając do prezydium Sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej tow. Edwarda Ochaba,

viceministra Kultury i Sztuki Włodzimierza Sokorskiego, Dyrektora Centralnego Zarządu Bibliotek Wandę Michlaską, przedstawiciela Prezydium Rady Ministrów Zygmunta Dworakowskiego, przedstawiciela Ministerstwa Oświaty — Emilię Białkowską, przedstawiciela Szkolnictwa Wyższego — Jana Skoczylasa, przedstawiciela Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej — Stanisława Nowocienia, Jana Muszkowskiego — prof. Uniwersytetu Łódzkiego, Kazimierza Witkiewicza — Prezesa Towarzystwa Przyjaciół Książek, Igora Neverly — przedstawiciela Zarządu Głównego Literatów Polskich, Zbigniewa Kempkę — przedstawiciela Zarządu Głównego Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich, Henryka Zielińskiego z biblioteki powiatowej województwa warszawskiego, W. Grabowską z biblioteki gminnej wojew. Olsztyńskiego, Mieczysława Skrzypkowskiego — aktywistę czytelnictwa, górnik z Wrocławia, Lucynę Szczegodzińską z Wojewódzkiego Domu Kultury w Katowicach, Stanisława Lewickiego — kier. zespołu dobrego czytania z wojew. warszawskiego.

Po otwarciu zjazdu pierwsze przemówienie wygłosił sekretarz KC PZPR Edward Ochab, który nazwał bibliotekarzy *żołnierzami rewolucji kulturalnej w służbie narodu budującego socjalizm*, wskazał na zadania jakie stoją przed nimi w dziedzinie upowszechnienia czytelnictwa oraz wezwał ich do większego udziału w życiu politycznym i do podnoszenia poziomu ideologicznego mas pracujących.

Zasadniczy referat pt. „Zadania bibliotekarstwa polskiego“ wygłosił viceminister Kultury i Sztuki Włodzimierz Sokorski. Referent scharakteryzował obecny stan bibliotekarstwa polskiego w porównaniu z okresem przedwojennym, opierając się na danych liczbowych oraz zwrócił uwagę na znaczenie bibliotekarstwa i czytelnictwa w Polsce Ludowej i odpowiedzialność funkcji społecznej bibliotekarza. „Lecz nie tylko dane liczbowe mówią o znaczeniu bibliotekarstwa i czytelnictwa w Polsce Ludowej — stwierdził viceminister Sokorski — stoimy dziś na stanowisku, że dobrą, naukową i ideologicznie prawdziwą książkę należy dostarczyć czytelnikowi, aktywnie walcząc

o jego postawę ideologiczną, o jego prawo do książki, o jego prawo do nauki i oświaty. Bibliotekarz dźwiga dziś na sobie złożone i wielorakie zadania wychowawcy narodu, opiekuna młodzieży, przyjaciela tych, którzy wczoraj porzucili analfabetyzm. Ciężką na nim złożoną i wieloraką obowiązkami *inżyniera duszy ludzkiej*. Literatura i sztuka jest bowiem księgą życia... I dlatego trudno o bardziej odpowiedzialną funkcję społeczną niż jego praca z czytelnikiem, niż jego rola przewodnika i wychowawcy, rola świadomego, czynnego bojownika o przyszłość własnego narodu“.

Wyraźnie określił viceminister Sokorski zasadnicze braki i trudności w pracy bibliotek, do których należą m. in.: nie rozwiązane należycie zagadnienie kadr bibliotecznych, a przede wszystkim zbyt niskie uposażenie pracowników bibliotek, będące przyczyną stałego przepływu kadr oraz niezrozumienie roli bibliotek przez wiele Prezydów Rad Narodowych w wysokim stopniu utrudniające im pracę.

Podał również viceminister Sokorski do wiadomości zebranych, że w dniu 24 bm. Prezydium Rządu podjęło uchwałę o utworzeniu RADY CZYTELNICTWA i KSIĄŻKI, która świadczy o tym jak dużą wagę przykładą Rząd do sprawy upowszechnienia książki i podniesienia stanu czytelnictwa.

W zakończeniu swojego referatu powiedział viceminister Sokorski, że *zjazd musi stać się zjazdem walki o pozycję bibliotekarza i walki o jego pracę z czytelnikiem, zjazdem walki o udoskonalenie metod pracy z czytelnikiem, walki o popularyzację książki polskiej i książki radzieckiej, o popularyzację wiedzy, nauki i polskiej twórczości współczesnej*.

Referat na temat „Zagadnienia upowszechnienia czytelnictwa przez biblioteki“ wygłosił naczelnik Czesław Kozioł. Referent postawił zagadnienie czytelnictwa na tle walki starego z nowym, postępu z zacofaniem, przedstawił czynniki kształtujące rozwój czytelnictwa, wysuwając na czoło zagadnienie człowieka zarówno od strony bibliotekarza dostarczającego książkę, jak też od strony czytelnika — odbiorcy książki. W związku z zagadnieniem stanu i potrzeb czytelnictwa nac. Kozioł przedstawił wyniki próbnych, w skróconym czasie pre-

prorowadzonych badań, które wykazały niedostateczne zaopatrzenie bibliotek w książki współczesne, małą znajomość tej literatury, wielki wzrost poczytności literatury radzieckiej, zanik zainteresowania literaturą bezwartościową, wzrost zapotrzebowania na książki przyrodnicze.

Następnie referent wskazał na konieczność zaopatrzenia bibliotek w książki odpowiadające potrzebom czytelnictwa masowego, wychowujące czytelnika pod względem politycznym, upowszechniające dorobek kulturalny, pomagające w zdobywaniu wiadomości zawodowych. W związku z tym zwrócił uwagę, że bibliotekarze winni wywierać wpływ na plan wydawniczy, przekazując właściwym czynnikom potrzeby terenu. Sprawę dalszego i właściwego rozwoju czytelnictwa uzależnił poza tym od pogłębienia planowości w pracy bibliotek, systematycznych badań nad czytelnictwem, wypracowywania nowych metod pracy z czytelnikiem oraz dostarczania bibliotekarzom pomocy do pracy nad upowszechnieniem czytelnictwa.

Po referatach wywiązała się dyskusja w której zabierali głos bibliotekarze z różnych bibliotek i działacze kulturalno-oświatowi z całego kraju, omawiając swoje prace zarówno od strony osiągnięć jak też istniejących trudności i niedomagań.

Dyskusje podsumował viceminister Sokorski obiecując w imieniu Ministerstwa Kultury i Sztuki podjęcie starań w kierunku usunięcia tych braków i niedociągnięć, jakie obecnie utrudniają pracę bibliotek.

Uczestnicy Zjazdu uchwalili rezolucję, która określa zadania stojące przed bibliotekarzami w najbliższym okresie oraz zawiera postulaty bibliotekarzy w stosunku do władz państwowych.

Przez uczestników Zjazdu został wysłany do Prezydenta Bolesława Bieruta list, w którego zakończeniu czytamy: *Przyjmij Obywatelu Prezydencie nasze najserdeczniejsze zapewnienie, że sprawa, której poświęciłeś całe swe życie i swe trudy, sprawa człowieka, którego trzeba wyzwolić na zawsze od ucisku i podnieść na wyżyny pełnego człowieczeństwa, jest naszą sprawą najdroższą, że sprawie tej służyć będziemy aż do ostatecznego zwycięstwa.*

Na zakończenie pierwszego dnia obrad odbył się wieczór autorski, w którym wzięło udział pięciu pisarzy. Czytali oni swoje utwory, bądź też opowiadali o przeżyciach związanych z książkami i swoją pracą literacką. Wieczór ten był pięknym przeżyciem dla uczestników zjazdu.

W drugim dniu obrad minister Dybowski udekorował Krzyżem Zasługi przodujących bibliotekarzy i działaczy zasłużonych dla sprawy upowszechnienia czytelnictwa oraz wręczył dyplomy uznania przedstawicielom bibliotekarzy z województw poznańskiego i warszawskiego, które zwyciężyły we współzawodnictwie bibliotek.

Ponadto 33 bibliotekarzy otrzymało dyplomy uznania.

Zamknięcia obrad dokonał minister Dybowski, żegnając serdecznie uczestników narady.

Zofia Warczygłowa

MAPA W KAŻDEJ BIBLIOTECE

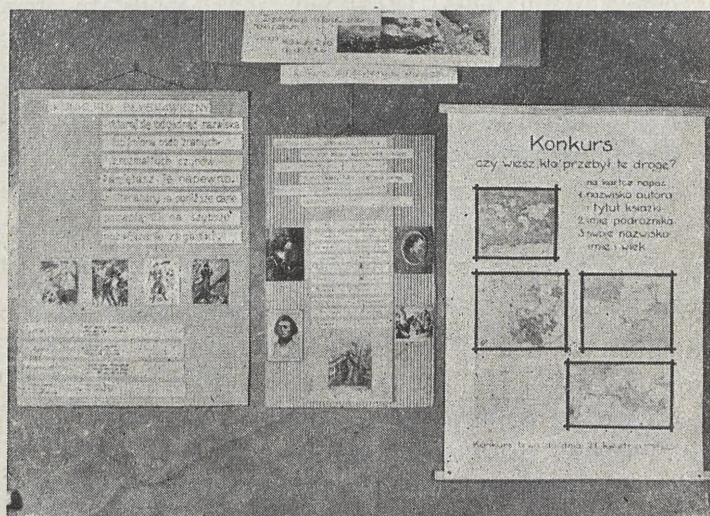
Niezależnie od tego czy mapy i atlasy tworzą całe zbiory kartograficzne w wielkich bibliotekach naukowych, czy stanowią tylko część księgozbiorów innych typów bibliotek, są dotąd jednym z najbardziej zapomnianych i najmniej wykorzystywanych zasobów bibliotecznych. Zarówno czytelnicy sięgający po książkę czy gazetę jak i kierujący czytelnictwem bibliotekarze nie doceniają znaczenia mapy, a ci ostatni nie zawsze rozumieją rolę, jaką powinna ona spełniać w każdej bibliotece. Dzieje się tak dlatego, że mapę zwykło się dotąd uważać za *m a t e r i a ł s p e c j a l n y*, którym posługiwać się należy tylko w *w y j ą t k o w y c h w y p a d k a c h*. Tymczasem spełnia ona podobną rolę jak encyklopedia, słownik i inne wydawnictwa informacyjne, którymi posługiwać się powinien każdy czytelnik. Jest ona bowiem częścią składową lektury, jest pomocą, uzupełnieniem i sprawdzianem wielu wiadomości, jakie przynoszą książki, czasopisma, radio czy wykład.

Ze względu na treść, mapy podzielić można na dwie grupy. Do pierwszej należą mapy przyrodnicze tzn. takie, które są obrazem ziemi, czyli tego co jest w niej, na niej i ponad nią w związku z naturalnymi zjawiskami przyrodniczymi, lub współdziałaniem środowiska ludzkiego. Mamy tu więc mapy: topograficzne, fizyczne, hydrograficzne, geologiczne, gleboznawcze, morskie, klimatyczne, astronomiczne itd. Do grupy drugiej, którą nazywamy społeczno-geograficzną wchodzi mapy, których treścią jest to wszystko co powstaje na ziemi wskutek obecności i woli środowiska ludzkiego — są to mapy historyczne, polityczne, administracyjne, komunikacyjne, ludnościowe, statystyczne, gospodarcze, wojenne i wiele, wiele innych. Już samo suche wyliczenie rodzajów map dowodzi, że mogą one być wykorzystane w wielu dziedzinach życia społecznego i to przez czytelników na każdym poziomie. Bo weźmy dla przykładu bibliotekę gminną czy punkt biblioteczny w gromadzie wiejskiej. Iluż wśród czytelników tych bibliotek jest absolwentów początkowego nauczania, iluż samouków, którzy całą swoją wiedzę czerpią z umiejętnie podsuwanej przez bibliotekarza lektury. A książki i gazety mówią o świecie, o walkach w dalekiej Korei, o konferencjach pokojowych w Paryżu, Berlinie czy Oslo, o wyprawach podróżników, odkrywców. Książki powieściowe, a szczególnie podróżnicze także przenoszą czytelnika do odległych krain Afryki, Azji czy innych części świata. Często przeczytana książka daje dużo wiadomości, które jednak wymagają sprawdzenia i uporządkowania przy pomocy mapy. Jakżeż na przykład śledzić nadzwyczajne przygody żeglarza, jeśli nie można spojrzeć na mapę i przekonać się po jakim oceanie pędzi on w swoim małym stateczku.

Te same lub podobne uwagi dotyczą czytelnika książek historycznych, gospodarczych, politycznych, wojennych itp. — posługując się dobrze dobraną mapą łatwiej zrozumie on i przyswoi sobie wiadomości zdobyte na podstawie lektury. Należy również podkreślić jak cenną pomoc stanowią mapy przy wszelkiego rodzaju kursach, pogadankach, prasówkach, szkoleniu ideologicznym i samokształceniu.

Dostarczenie czytelnikowi odpowiedniej mapy, a przede wszystkim zachęcenie do korzystania z niej, to jedno z podstawowych zadań świadomego swej roli bibliotekarza. Do jego obowiązków należy więc nie tylko z a o p a t r z e n i e biblioteki *) w potrzebne i właściwie opracowane mapy, ale także umiejętne ich u d o s t ę p n i a n i e i p r o p a g o w a n i e w szerokich kołach czytelników.

Niestety dotychczasowa propaganda książki i czytelnictwa nie obejmuje dotąd swym zasięgiem map. Przecież można bardzo łatwo np. w konkursie geograficznym (zob. rys.) powią-



zać propagandę książki z propagandą mapy. Konkurs taki urządzony przez jedną z warszawskich bibliotek młodzieżowych **)

*) Najlepiej gdyby biblioteka mogła mieć kilka zasadniczych map ściennych: świata (planigloby), Europy i Polski. Jeżeli jednak, ze względu na ograniczone fundusze, jest to niemożliwe, każda biblioteka powinna nabyć: fizyczną mapę Polski Janiszewskiego w skali 1 : 2.000.000 (r. 1952) cena 80 g., administracyjną mapę Polski (województwa i powiaty) Janiszewskiego 1 : 3.000.000 (r. 1952) cena 22 g., polityczną mapę Europy Remera 1 : 12.000.000 (r. 1952) cena ok. 1,50 zł., oraz planigloby fizyczne Remera 1 : 60.000.000 (r. 1951).

**) Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy.

cieszył się dużym powodzeniem, warto więc podać jego treść i rozwiązanie, aby służyć mogły innym bibliotekom jako wzór przy organizowaniu podobnej imprezy.

Z 4-ch zamieszczonych na rysunku mapek i z wyrysowanych na niej dróg (na plakacie oznaczonych czerwoną linią) czytelnik powinien odgadnąć o jakiego podróżnika chodzi, w jakiej książce i przez kogo opisane są jego przygody, wyprawy czy podróże.

W naszym przykładzie na pierwszej mapce narysowana jest droga, którą przebył Bellinshausen z Kronsztatu do ziem Bieguna Południowego. Mówi o tym książka G. KUBLICKIEGO *Kolumbowie Antarktyki*, druga mapka daje obraz jezior mazurskich i pokazuje drogę z Rucian do Bartoszcyc odbytą przez Kubę, bohatera książki I. NEVERLY *Archipelag ludzi odzyskanych*, trzecia mapka granicy hiszpańsko-francuskiej podaje szlak wędrowki dwojga dzieci polskich wychodźców, które podróżowały z zagłębia węglowego we Francji do Quinto w Hiszpanii. Wyprawę tę opisała W. ŻÓŁKIEWSKA w książce *Droga przez ogień*. Ostatnia zaś mapka na której poznajemy wybrzeża Morza Śródziemnego, to droga bohaterskiego Eli do Wysp Szczęśliwych tak ciekawie opisana w książce W. JANA *Statek Fenicki*.

Nie można w tak krótkim artykule dać wyczerpujących wiadomości o mapie, jej roli w bibliotece i znaczeniu dla czytelnika: zadaniem jego było z a c h ę c i ć bibliotekarzy do pracy z mapą i do jej u p o w s z e c h n i a n i a .

Chodzi o to, aby koledzy, którzy jeszcze nie docenili w pełni znaczenia mapy, zrozumieli, że powinna ona być tak jak książka i gazeta przedmiotem codziennego użytku czytelnika, że wzbogaci ona świat jego myśli i ugruntuje zdobytą wiedzę.

Koledzy — kierownicy wiejskich i miejskich, fabrycznych i świetlicowych bibliotek przyjmijcie za swoje hasło:

MAPA W KAŻDEJ BIBLIOTECE

KONKURSY W CZYTELNI DZIECIEŃCEJ

II

W bieżącym numerze „Poradnika“ zajmiemy się omówieniem dalszych rodzajów konkursów stosowanych w bibliotekach dla dzieci.

1. Zapoznanie czytelników z twórczością autora może być realizowane przez umieszczenie na plakacie wybranych cytat z jego utworów (dla dzieci starszych), lub też ilustracji (dla dzieci młodszych). Czytelnicy podają w odpowiedzi nazwisko autora i tytuł książki, z której wybrane zostały cytaty lub ilustracje. Konkursy te, przeważnie bardzo łatwe, cieszą się na ogół dużym powodzeniem i dają zawsze dobre rezultaty, gdyż dzięki temu dzieci poznają utwory danego autora.

2. Dokładne przeczytanie wybranej książki przeprowadzone było w pewnej czytelni w dość interesujący sposób. Wzięto książkę Germana „Opowiadania o Feliksie Dzierżyńskim“. Wykonano kilka prostych ilustracji, jak: a) buty, b) ślędz, chleb i 6 jabłek, c) kawa z ciastkami, d) paleta i pędzle itp. Czytelnicy mieli odpowiedzieć, w jaki sposób przedmioty te łączą się z życiem Dzierżyńskiego (oczywiście jedynie na podstawie wymienionej książki). Zainteresowanie konkursem było duże, książka bez przerwy przechodziła z rąk do rąk i studiowana była bardzo dokładnie; dało się to stwierdzić w czasie zakończenia konkursu przy odczytywaniu odpowiedzi i w ożywionej dyskusji. Cel został całkowicie osiągnięty: dzieci gruntownie przeczytały książkę i zapoznały się z życiem jednego z największych bojowników.

3. Aby zainteresować czytelników określonym tematem ta sama czytelnia urządziła następujący konkurs: Wywieszono plakat z napisem: „Układamy katalog pod hasłem: „Rewolucja 1917 r.“ — dobierajcie książki, wiersze i artykuły z czasopism. Kto do dnia ... znajdzie ich najwięcej, otrzyma nagrodę“. — Dzieci pracowały zupełnie samodzielnie i zorganizowały prawdziwy wyścig: kto prędzej i więcej. Największe powodzenie miały czasopisma oraz książki tłumaczone z jęz. rosyjskiego.

W wyniku konkursu powstał katalog o Rewolucji 1917 r., całkowicie wykończony na 10 dni przed rocznicą Rewolucji — mógł więc być bardzo przydatny we właściwym czasie.

4. Jeśli chodzi o poznanie życia sławnych ludzi, to większość bibliotek przeprowadza konkursy w następujący sposób: Na plakacie umieszcza się nazwisko (albo jeszcze lepiej — fotografię) i napis: „Czy wiesz kto to jest? Co o nim wiesz? Gdzie spędził dzieciństwo i młodość? Jakimi wsławił się czynami? Gdzie o tym czytałeś? Ostatnie pytanie jest konieczne, gdyż zmusza dziecko do szukania wiadomości o bohaterze w książkach i czasopiśmie — i do padania źródła, z którego czerpało wiadomości.

Konkursy tego rodzaju cieszą się na ogół mniejszym powodzeniem, gdyż o sławnych ludziach dzieci przeważnie uczą się w szkole — w czytelnicy szukają chętniej innych tematów.

5. Dzieci bardzo lubią zwierzęta, natomiast niechętnie o nich czytają. Przy urządzaniu konkursów, które mają na celu wzbudzenie zainteresowania książkami przyrodniczymi, dobrze jest korzystać z pomocy dzieci, które mogą wykonać szereg łatwych ilustracji zwierząt czy ptaków; wpłynie to na pewno na wzrost zainteresowania konkursem.

Konkurs przyrodniczy łatwo jest powiązać z geograficznym np. umieścić ilustracje zwierząt czy ptaków, a dzieci niech krótko opiszą każde zwierzę z podaniem miejsca jego stałego przebywania oraz wymienieniem książek, w których o tym czytały. Zaleca się wykorzystywanie do tych konkursów atlasów oraz powiązanie książek beletrystycznych z popularno-naukowymi. Można wywiesić szereg ilustracji zwierząt np.: renifer, żyrafa, słoń, bocian, żubr, foka i krajobrazów z różnych części świata jak: las dębowy, krajobraz górski, oaza, tundra, dzungła, morze itp. Dzieci bardzo chętnie będą umieszczały zwierzęta na właściwych miejscach.

6. Konkursy łączone: przyrodnicze, geograficzne i historyczne mają inny charakter. Wielce interesującym może być np. konkurs: „Jedziemy do Krakowa“. Dzieci zbierają wiadomości o mieście, poczynając od jego powstania (historia), poło-

żenia geograficznego, a kończąc na przestudiowaniu rozkładu jazdy.

7. Ciekawy konkurs umieściła w planie pracy jedna z czytelń dziecięcych. Ma on na celu zapoznanie dzieci z życiem wybitnych przodowników pracy. Na plakacie umieszczone będzie kilka tytułów książeczek z Biblioteki Przodowników Pracy i szereg pytań: „Kogo te książki dotyczą? O jakich rodzajach pracy opowiadają? Czym się zasłużyli bohaterowie książek? Jacy autorzy o nich pisali?“. Na zakończenie konkursu można urządzić spotkanie dzieci z jednym z przodowników pracy oraz autorem, który o nim pisał.

8. Wśród najmłodszych czytelników dużym powodzeniem cieszą się konkursy ładnego czytania. Jedna z warszawskich bibliotek przy urządzaniu takiego konkursu postanowiła, iż sędziami będą same dzieci. Młodociani czytelnicy. byli tym pomysłem zachwyceni, a oceny dawali zupełnie trafne. Dzieci, zarówno te, które otrzymały nagrody, jak i nienagrodzone, dopominały się, aby takie konkursy urządzać nawet codziennie!

9. O ile czytelnia jest w ścisłym kontakcie ze świetlicą dziecięcą, można urządzić konkurs kukiełek. Dzieci wykonają szereg lalek, wyobrażających postacie z popularnych książek. Odgadywanie: „Kto ja jestem i w jakiej książce o mnie czytałeś“ nie tylko zainteresuje dzieci, ale skłoni do przeczytania książki, do której taką ładną kukiełkę zrobiła koleżanka.

10. Można urządzić konkurs, polegający na odgadywaniu autora i tytułów książki na podstawie obrazków; można wykonać szereg tytułów obrazkowych (np. Kordzik lub Europa), można zrobić rozsypkę z tytułów i nazwisk autorów, a dzieci z zainteresowaniem będą „porządkować“ i „dopasowywać“ książki do „autorów“.

— Pomysłowość bibliotekarki i czytelników w obmyśleniu konkursów nie ma granic. Należy sobie jednak wyraźnie powiedzieć, dlaczego robimy taki a nie inny konkurs. Udział i pomoc dzieci w urządzaniu konkursu są nie tylko potrzebne, ale konieczne. Dużym błędem, często popełnianym przez bibliotekarki dziecięce, jest całkowicie samodzielne opracowywanie i wykonywanie wszystkich prac związanych z konkursem.

Tymczasem dopuszczanie do nich dzieci zainteresuje czytelników konkursem jeszcze przed jego ogłoszeniem oraz zmniejszy pracę bibliotekarki. W wyniku tego, konkursy będzie można urządzać częściej, co wpłynie na większą poczytność wartościowych książek.

Pracy związanej z przygotowaniem konkursu nie należy się lękać: w porównaniu z ogromem wyników opłaci się ona zawsze.

Zofia Rodziewicz

NA NOWYM ETAPIE WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY BIBLIOTEK

Znane są bibliotekarzom słowa W. I. Lenina, że *bibliotekarstwo bardziej niż wszystko inne wymaga wywołania współzawodnictwa*. Idąc za tym wskazaniem biblioteki powszechne już w roku 1949 podjęły próby współzawodnictwa pracy. Najwcześniej przystąpiły doń biblioteki województwa warszawskiego i szczecińskiego, wkrótce rozprzestrzeniło się ono szeroko — i dziś nie ma takiego województwa w Polsce, gdzie współzawodnictwo nie byłoby prowadzone. Dotychczasowe wyniki jasno wykazały, że akcja współzawodnictwa potrafiła ożywić pracę bibliotek, zaktywizować bibliotekarzy, przysporzyć bibliotekom nowych czytelników i podnieść poziom i stan czytelnictwa. Tak na przykład w województwie warszawskim biblioteki powszechne, dążąc do włączenia do czytelnictwa ludności wiejskiej, osiągnęły w ramach współzawodnictwa przeciętnie 62% czytelników spośród chłopów i robotników rolnych.

W województwie szczecińskim w zakresie upowszechnienia książek o treści społeczno-politycznej i popularno-naukowej osiągnięto w bibliotekach powszechnych przeciętnie 48% wypożyczeń z tych działów.

W ramach współzawodnictwa szereg punktów bibliotecznych i bibliotek gminnych w różnych województwach rozwinęło ciekawe formy propagandy książki i upowszechnienia czytelnictwa.

Oto kierowniczka biblioteki jednej z gmin woj. warszawskiego z dumą mogła zameldować na ogólnym zebraniu „zdo-
byliśmy wspólnie z miejscowym aktywem ZMP — współpracującym z biblioteką — czterech nowych członków spółdzielni
produkcyjnej!“. W gminie tej młodzież pod kierunkiem biblio-
tekarki zorganizowała codzienne głośne czytanie i omawianie
książek GAŁAJA *W rodzinie Lebiodów* i ZALEWSKIEGO *Trak-
tory zdobędą wiosnę*. Rozmowa nad przeczytanymi wspólnie
książkami przeradzała się często w gorącą dyskusję na tematy
miejscowe, wiążąc treść książek z zagadnieniami aktualnymi
dla uczestników głośnego czytania.

W innej miejscowości kierownik biblioteki gminnej, prag-
nąc zdobyć jak najwięcej czytelników dla biblioteki, organizo-
wał głośne czytania, wprowadzając jednocześnie ciche zajęcia
światlicowe jak warcaby i domino. Kobiety w czasie czytania
mogły zajmować się szyciem. Wkrótce na czytaniach zaczęło być
tłoczno, a po pewnym czasie większość słuchających stała się
czytelnikami biblioteki.

W jednej ze wsi woj. wrocławskiego kierownik punktu,
nie czekając aż się czytelnicy do niego zgłoszą, sam obchodził
z książkami domy, zaś tym mieszkańcom, którzy mimo to ocią-
gali się z wypożyczaniem książek, odczytywał na miejscu cie-
kawsze z nich fragmenty. Przy takim postępowaniu bibliote-
karz musi dobrze znać swój księgozbiór i umieć dobrać dla każ-
dego właściwą lekturę.

Dotychczasowe współzawodnictwo bibliotek oparte było
o ścisłe regulaminy i punktacje, przy czym
z góry był ustalony rejestr czynności objętych
współzawodnictwem i ilość punktów za ich wyko-
nanie. Na przykład za zdobycie dla czytelnictwa 1 absolwenta
początkowego nauczania — punktów 10, za urządzenie 1 wy-
stawki — punktów 50 itp. Na zakończenie okresu współzawod-
nictwa następowało bardzo żmudne obliczanie punktów i w re-
zultacie skomplikowanej arytmetyki wynikało, że jedna biblio-
teka zdobyła taką, a inna — inną ilość punktów i w zależności
od tego uzyskiwała pierwsze, drugie czy dziesiąte miejsce.
Przy czym należy sobie jasno powiedzieć, że nie zawsze me-

chaniczne podliczanie punktów dawało sprawiedliwe wyniki, gdyż poszczególne biblioteki pracowały w różnych warunkach. Na przykład łatwiej było zdobywać czytelników w miejscowości, która nie posiadała innych bibliotek, niż tam, gdzie było ich więcej. W suchych cyfrach ginęła też postać bibliotekarza, jego inicjatywa i styl pracy.

Ponieważ ta forma współzawodnictwa była dotychczas w Polsce powszechnie stosowana przyjęły ją również biblioteki.

Centralna Rada Związków Zawodowych po dokładnym zapoznaniu się ze sposobem prowadzenia i wynikami współzawodnictwa w Związku Radzieckim, powzięła uchwałę przejścia na nowy system współzawodnictwa, oparte o konkretne, określone zobowiązania. Zgodnie z instrukcją Centralnego Zarządu Bibliotek, publiczne biblioteki powszechne przechodzą na zobowiązaniowy system współzawodnictwa. Na czym on polega? Najłatwiej to będzie zilustrować na konkretnym przykładzie. Oto biblioteka gminna w miejscowości A. zobowiązuje się wciągnąć do czytelnictwa wszystkich absolwentów początkowego nauczania i wzywa inne biblioteki gminne do podjęcia takiego samego zobowiązania.

Zobowiązania oczywiście mogą dotyczyć różnych dziedzin pracy i działalności biblioteki. Ich cechą dodatnią jest to, że nie są narzucone z góry żadnym regulaminem, ale podejmowane są na zebraniach bibliotekarzy, po dokładnym przedyskutowaniu zasadniczego planu i zadań bibliotek na danym etapie pracy, z wyraźnym określeniem zakresu tych zobowiązań i terminów wykonania. Na przykład: na naradzie bibliotekarzy jakiegoś powiatu podejmuje się zobowiązanie podniesienia liczby czytelników w bibliotekach tego powiatu i określa się ściśle procent tych czytelników, różny dla poszczególnych bibliotek w zależności od ich możliwości. I tak, w jednej bibliotece będzie to 25%, w innej 10% jeszcze w innej 8% itd. Podobnie postępuje się w wypadku, gdy biblioteki podejmują zobowiązanie procentowego zwiększenia poczytności poszczególnych działów książek np. literatury polityczno-społecznej, rolniczej, fachowej, radzieckiej, współczesnych pisarzy polskich itp. Dla każdej z bi-

bliotek określa się procent zwiększenia poczytności określonej, literatury. W ten sposób każda biblioteka ma przed sobą wyraźnie określone, samorzutnie podjęte zadania. I już tylko od pracowników będzie zależało ich wykonanie. Przy realizacji tak pojętego współzawodnictwa ujawnia się pomysłowość bibliotekarzy, ich zmysł organizacyjny, umiejętność właściwego doboru środków do zrealizowania, bądź do przedterminowego wykonania postawionych sobie zadań.

System ten posiada jeszcze tę dobrą stronę, że przy jego stosowaniu bibliotekarze mają możliwość stałego przeprowadzania samokontroli i wzajemnej kontroli przebiegu i wykonania zobowiązań. Odpada też moment „niezdrowej rywalizacji“ możliwej przy systemie punktowania, a nie mającej zastosowania obecnie, gdy z góry wiadomo kto do czego się zobowiązał, zaś ambicją gminy, powiatu czy województwa jest jak najlepsze wykonanie zobowiązań — a zatym udzielanie sobie przez bibliotekarzy jak najdalej idącej wzajemnej pomocy.

Przy podejmowaniu zobowiązań, a właściwie przy ich realizacji należy pamiętać o jednej bardzo ważnej sprawie. Niektórzy sądzą, że brać udział we współzawodnictwie — to znaczy pracować do ostatniego tchu, pracować ponad siły. Zasadnicze nieporozumienie! We współzawodnictwie chodzi o to, aby ulepszyć, usprawnić, podnieść na wyższy poziom pracę i tą drogą osiągnąć lepsze wyniki, a nie doprowadzać ludzi do wyczerpania. Dla ilustracji tego zagadnienia przytoczę tutaj przykład zaczerpnięty z książki Gustawa Morcinka „Pokład Joanny“. Ci, którzy czytali tę książkę pamiętają fragment, kiedy to dwaj górnicy, którzy pojechali zobaczyć w jaki sposób Pstrowski osiąga swoje niebywałe wyniki — po powrocie — na pytania towarzyszy — odpowiedzieli, wskazując na czoło: „Trzeba mieć tu!“. To robociarskie ujęcie jest bardzo istotne dla współzawodnictwa zobowiązaniowego. Tutaj trzeba przede wszystkim twórczo myśleć, trzeba dobrze rozważyć zasadniczy plan pracy biblioteki i jej zasadnicze zadania, jakie w danym okresie stawia przed bibliotekarzami Partia i Rząd, potrzeby własnego terenu i środki do realizacji zobowiązań. Trzeba się samemu

podciągać czytając, ucząc się, korzystając z doświadczeń innych — wprowadzając nowe formy pracy. Tylko tą drogą podniesiemy ogólny poziom pracy i upowszechnimy najlepsze jej metody.

Na Ogólnokrajowej Naradzie Bibliotekarzy, która odbyła się w końcu maja br. w Warszawie uchwalona została rezolucja, w której między innymi czytamy: *Narada wzywa wszystkich bibliotekarzy do rozszerzenia i pogłębienia współzawodnictwa pracy bibliotek w celu jaknajpełniejszej realizacji stojących przed nimi zadań.*

Niewątpliwie wezwanie to zostanie przez wszystkich bibliotekarzy podjęte, dając świadectwo wspólnej drogi pracowników bibliotecznych z masami pracującymi Polski Ludowej.

Jadwiga Czarnecka

PLAN GOSPODARCZY W ZAKRESIE PUBLICZNYCH BIBLIOTEK POWSZECHNYCH

Wchodzimy obecnie w ważny okres planowania gospodarczego na rok 1953. Praca ta podjęta być musi przez wszystkie resorty i władze terenowe, przez wszystkie instytucje i organizacje — musi być podjęta przez całe Państwo Ludowe.

Niezmiernie doniosłą sprawą jest, aby wszyscy ludzie pracy rozumieli i doceniali wagę planu gospodarczego i znaczenie wkładu doń, każdej jednostki planującej i każdego człowieka biorącego w nim udział choćby na najniższym administracyjnym czy organizacyjnym szczeblu.

Szczególnie ważną jest ta sprawa dla bibliotekarza, który nie tylko sam będzie planował w zakresie rozwoju placówek bibliotecznych oraz świadczonych przez nie usług, ale który powinien w tym okresie spopularyzować w bibliotece literaturę o planach gospodarczych, a szczególnie o Sześcioletnim Planie Budowy Podstaw Socjalizmu i planów związanych z charakterem produkcyjnym terenu obsługiwanego przez bibliotekę.

Artykuł niniejszy ma za zadanie wprowadzenie bibliotekarzy w zagadnienia planowania gospodarczego, a szczególnie planowania na odcinku bibliotecznym.

Gospodarka narodowa każdego państwa socjalistycznego, a więc również gospodarka narodowa Polski Ludowej, oparta jest na planowaniu. To znaczy, że państwo kieruje i zarządza gospodarką narodową według z góry opracowanego planu, który nazywa się Narodowym Planem Gospodarczym. Planem objęte są prawie wszystkie dziedziny gospodarki, a więc np.: przemysł i budownictwo, rolnictwo i leśnictwo, komunikacja i łączność, urzędy socjalne i kulturalne. Objęcie planem prawie wszystkich dziedzin życia gospodarczego jest zasadniczym warunkiem, bez którego nie może istnieć gospodarka socjalistyczna i bez którego nie mogłoby się dokonać przekształcenia gospodarki kapitalistycznej i drobnotowarowej w gospodarkę socjalistyczną.

Plany gospodarcze obejmują zagadnienia rozwoju gospodarki państwowej za pomocą dokładnie opracowanych danych liczbowych, np. liczba łóżek szpitalnych w r. 1952 119.200 (wzrost o 9000 w stos. do r. 1951), ogólna liczba studentów w r. 1952 110.200.

Istnieją dwa zasadnicze rodzaje planów: plany bieżące i plany perspektywiczne. Do planów bieżących należą plany roczne i kwartalne, do planów perspektywicznych należą plany wieloletnie dla całej gospodarki narodowej, tzw. plany generalne (np. Plan 6-letni) oraz plany długoterminowe dla poszczególnych dziedzin gospodarki lub poszczególnych terenów (np. plan elektryfikacji jakiegoś terenu).

Plany roczne (i ewentualnie kwartalne oraz miesięczne) opracowuje się w oparciu o plany perspektywiczne, sprawdzając je i dostosowując do stanu obecnego oraz przewidywanych warunków i możliwości.

W niektórych dziedzinach gospodarki plany opracowane są centralnie (tzn. przez zarządy centralne poszczególnych władz i instytucji, np. przez Ministerstwa); w innych natomiast

terenowo (tzn. przez właściwe komórki prezydów rad narodowych lub też przez poszczególne przedsiębiorstwa). Instytucją, która organizuje i kieruje opracowaniem planów oraz analizuje plany opracowane jest Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego.

W terenie opracowuje się projekty planów na początku drugiego półroczia w oparciu o wytyczne przesłane przez właściwe ministerstwa dla poszczególnych dziedzin gospodarki (np. Min. Rolnictwa przesyła wytyczne do planu w zakresie rolnictwa, Min. Kultury i Sztuki — Centralny Zarząd Bibliotek przesyła wytyczne od planu w zakresie bibliotek itp.).

Opracowując plany podaje się liczby dotyczące wykonania planu za rok ubiegły, liczby określające plan na rok bieżący oraz wykonanie planu, jakie się przewiduje za rok bieżący i wreszcie liczby projektowanego planu na rok następny (np. wykonanie planu za rok 1951, plan na r. 1952, przewidywane wykonanie za r. 1952, plan na rok 1953).

Sporządzone projekty planów, zatwierdzone wstępnie przez prezydów rad narodowych, przesyłane są przez władze wojewódzkie do odpowiednich ministerstw, które na podstawie otrzymanych planów opracowują projekty planów z biorycznych dla poszczególnych dziedzin gospodarki i przesyłają je do Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego (PKPG).

PKPG analizuje otrzymane projekty planów i sporządza na ich podstawie projekt Narodowego Planu Gospodarczego na dany rok, który obejmuje najważniejsze elementy z planów poszczególnych ministerstw i instytucji. Projekt ten, po zatwierdzeniu przez Radę Ministrów, zostaje następnie wniesiony jako przedłożenie rządowe do Sejmu, który uchwała ustawę o Narodowym Planie Gospodarczym.

Ustawa o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1952 została uchwalona w dn. 28.III.1952 r. i jest ogłoszona w Dzienniku Ustaw Nr 20 z dn. 20.IV.1952 r.

Po zatwierdzeniu przez Sejm, plan, wskazujący kierunek rozwoju gospodarczego na dany rok, staje się obowiązujący i nie może być zmieniony.

Zagadnienie bibliotek również jest ujmowane w planach gospodarczych jako jeden z działów grupy zagadnień kulturalnych i socjalnych. Jeśli chodzi o plan gospodarczy w zakresie publicznych bibliotek powszechnych — to obejmuje on dane dotyczące bibliotek różnych typów, filii i punktów bibliotecznych, księgozbiorów, pracowników pełno zatrudnionych, funduszu płac oraz pełnego kosztu prowadzenia bibliotek. Do planu na rok 1953 dodane zostaną nowe elementy, a mianowicie liczba czytelników korzystających z bibliotek oraz liczba wypożyczeń. W ten sposób plan na rok 1953 będzie zawierał wszystkie najważniejsze elementy dotyczące życia bibliotek. Fakt ten pozwoli na zastosowanie jedynie słusznej w planowaniu metody, a mianowicie planowania poszczególnych elementów w ich wzajemnym ze sobą związku i ścisłej zależności.

Projekty planów dla publicznych bibliotek powszechnych na rok 1953 sporządzane będą n a s t o p n i u p o w i a t u, w oparciu o wytyczne nadesłane z Wydziałów Kultury i Sztuki Prez. W. R. N., które opracują je na podstawie wytycznych otrzymanych z Min. Kultury i Sztuki — Centralnego Zarządu Bibliotek. Plany te obejmować będą wszystkie publiczne biblioteki powszechne znajdujące się na terenie danego powiatu, a więc bibliotekę powiatową, biblioteki gminne i biblioteki miejskie w miastach nie stanowiących powiatów.

Do opracowania projektów planów należy podchodzić z poczuciem pełnej odpowiedzialności, pamiętając, że k a ż d y plan stanowi część Narodowego Planu G o s p o d a r c z e g o i wskutek tego powinien być opracowany jak najbardziej starannie i dokładnie. Przed przystąpieniem do opracowania planu należy dobrze przemyśleć jego całość, starając się ustalić potrzeby terenu i możliwości ich zaspokojenia. Planując w skali powiatu musimy mieć na uwadze każdą placówkę biblioteczną, jej dotychczasowe osiągnięcia, potrzeby i możliwości na przyszłość. Musimy porównywać między sobą poszczególne biblioteki, warunki ich pracy i osiągn-

nięcia, następnie wyciągać wnioski i wykorzystywać je przy opracowywaniu planu. Poza tym, jak już wspomnieliśmy, wszystkie elementy planu należy rozpatrywać w ścisłym ich ze sobą powiązaniu. To znaczy, że należy planować liczbę czytelników w zależności od liczby książek, filii i punktów, liczbę wypożyczeń w zależności od liczby czytelników i książek, liczbę pracowników bibliotecznych w zależności od liczby filii, książek oraz wypożyczeń.

Do elementów, które nie występują w planach, a które należy bezwzględnie brać pod uwagę przy ich opracowywaniu, należy liczba jednostek administracyjnych, (jak liczba gromad, gmin i miast — na terenie powiatu oraz liczba powiatów i miast stanowiących powiaty — na terenie województwa), a następnie liczba mieszkańców na terenie poszczególnych gromad, gmin, miast, powiatów i województw.

Ponieważ sieć publicznych bibliotek powszechnych opiera się na sieci administracyjnej, należy uwzględniać w planie wszelkie zmiany wynikające ze zmian zaszytych w tej ostatniej, np. w związku z powstaniem nowych gmin należy przewidzieć powstanie nowych bibliotek gminnych, w związku z włączeniem obszarów gmin lub małych miast do obszaru dużego miasta, należy zmniejszyć w planie liczbę bibliotek gminnych i małych miejskich, a zwiększyć liczbę oddziałów (filii) bibliotek miejskich, ponieważ biblioteki te winny stać się oddziałami biblioteki miejskiej tego miasta, do którego wspomniane obszary zostały dołączone.

Liczba mieszkańców odgrywa zasadniczą rolę przy opracowywaniu prawie wszystkich elementów planu, a mianowicie liczby działów i punktów bibliotecznych oraz liczby tomów i liczby czytelników. Jeśli chodzi o liczbę punktów bibliotecznych i oddziałów to należy tu uwzględnić również rozległość terenu obsługiwanego przez daną bibliotekę.

Istotne również przy opracowaniu planu na rok 1953 są liczby wykonania za rok 1951 i przewidywanego wykonania za rok 1952. Liczby te należy również brać pod uwagę, aby stworzyć plany jak najbardziej realne. Nie należy bowiem zakreślać takiego planu, którego nie będziemy mogli wykonać, nie

należy jednak planować za mało, aby nie dopuścić do pozostania danej biblioteki czy danego terenu w tyle za innymi bibliotekami, czy terenami.

Liczby dotyczące wykonania planu za rok 1951 otrzymamy ze sprawozdań rocznych za rok 1951, dane dotyczące przewidywanego wykonania planu za rok 1952 obliczymy na podstawie sprawozdań z wykonania za 1 półrocze r. 1952. Od dokładności więc codziennych notatek statystycznych, a co za tym idzie rzetelności sprawozdań prowadzonych przez biblioteki zależy realność i dokładność planu.

Wszystko to jednak, cośmy do tej pory powiedzieli o sposobie opracowywania planów (a właściwie projektów planów)*) nie wystarczy, aby sporządzić dobry, realny plan, gdyż nie wspomnieliśmy jeszcze o stronie finansowej, która przecież ma zasadnicze znaczenie, jeśli chodzi o realizację planu. Dlatego też projekt planu gospodarczego musimy opracowywać — szczególnie w tych punktach, których wykonanie jest uzależnione od środków finansowych — j e d n o c z e ś n i e z p r e l i m i n a r z e m b u d ż e t o w y m w y d a t k ó w, pamiętając jednocześnie o tym, że nie możemy przekroczyć przeznaczanego limitu finansowego, tzn. granicy, do której może dojść roczny koszt prowadzenia biblioteki.

Sporządzony na specjalnie do tego przeznaczonym formularzu i dokładnie sprawdzony projekt planu winien być przesłany — po wstępnym zatwierdzeniu przez prezydium powiatowej (lub miejskiej — w mieście stanowiącym powiat) rady narodowej — do Wydz. Kultury Prez W. R. N.*), który analizuje poszczególne plany i sporządza zbiorczy projekt planu dla całego województwa i przesyła go do Min. Kultury i Sztuki — Centralny Zarząd Bibliotek.**). Centralny Zarząd Bibliotek, po

*) Oddz. Kultury Prez. PRN przesyła projekt planu jeszcze do innych organów, tu podano tylko Wydz. Kultury, który opracowuje projekt

*) W sprawie sporządzania projektu planu gospodarczego w zakresie publicznych bibliotek powszechnych jest specjalna instrukcja Centralnego Zarządu Bibliotek.

***) Wydz. Kultury Prez. WRN przesyła projekt planu jeszcze innym władzom, tutaj podano tylko CZB, który opracowuje projekt zbiorczy i nadaje mu dalszy bieg.

przeprowadzeniu analizy, sporządza plan zbiorczy dla całego państwa w zakresie publicznych bibliotek powszechnych i przesyła do Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, która nadaje mu dalszy bieg (patrz wyżej str. 162).

Po uchwaleniu przez Sejm plan powróci do Centralnego Zarządu Bibliotek, który prześle go z powrotem w teren, gdzie po zatwierdzeniu przez poszczególne prezydya rad narodowych, nastąpi najważniejszy etap pracy z planem, jego r e a l i z a c j a.

Z TERENU

JAK CZYTA GMINA DOMARADZE.

W styczniu 1952 r. odwiedziłem 10 punktów bibliotecznych gminy Domaradze pow. brzozowskiego. Ponieważ chciałem dowiedzieć się jak korzystają czytelnicy z bibliotek, zwiedziłem gromady w te dni, w których odbywa się wypożyczanie książek. Prawie wszędzie spotykałem ludzi dorosłych obu płci. Wszyscy wyrażali zadowolenie, że w ich gromadzie jest biblioteka, że przez czytanie książek mogą się rozerwać i wiele pożytecznych rzeczy nauczyć.

Podczas inwazji hitlerowskiej nie było co czytać, to też ludność zabijała czas piciem samogonu na skutek czego powstawały we wsiach awantury, których następstwem były choroby, a często i kalectwa. Na moje pytanie co najchętniej czytają wszędzie odpowiadano mi, że lubią czytać powieści polskich pisarzy. Dowiedziałem się również, że znają życiorysy Lenina i Marksa, że wiedzą kto to był Pawłow i Miczurin. Chętnie czytają dzieła Tołstoja, Szołochowa, Gogola, Gorkiego, Panowej i Niekrasowa, chcieliby czytać Wojnę i Pokój, Annę Kareninę, Krużylicę. Niektórzy zaimponowali mi wiadomościami o życiu w kołchozach radzieckich, o osiągnięciach naukowych i bogactwach ZSRR. Wymieniali oni gdzie znajdują się diamenty, platyna, marmur itp. Popisywali się wiadomościami o glebie

I klimacie rozległego państwa ZSRR. Mówili o ogromnych inwestycjach jakie tam poczyniono, a o których przedtem nikt nie marzył. Zaznaczali także, że między ludem polskim i rosyjskim była zawsze przyjaźń i wymieniali dwóch poetów Adama Mickiewicza i Aleksandra Puszkina.

W rozmowie z czytelnikami przekonałem się, że są doskonale zorientowani w polityce międzynarodowej. Jeden z czytelników przeczytał wszystkie książki, które mógł zdobyć, traktujące o stosunku papieży i biskupów do narodu polskiego. Zna on historię papieży, zna wielką ilość wypadków, w których Rzym Polsce szkodził, popierając jej wrogów. Wśród czytelników znajdował się jeden, który pracował przez 15 lat w USA, jako robotnik leśny i doskonale zna życie zamorskiego robotnika i jego ciężką pracę.

90% czytelników to rolnicy, dlatego też pytałem ich czemu czytają tak mało książek zawierających wiadomości potrzebne rolnikom. Usłyszałem na to odpowiedź jednego z nich: „Mamy gospodarstwa karłowate, drobne, o glebie ubogiej to też z książek rolniczych nie wiele możemy skorzystać — o hodowli czytamy chętnie, gdyż nasze gospodarstwa nastawione są na hodowlę. Ale nie mamy zupełnie książek z zakresu weterynarii, które są nam niezbędne, a których nawet kupić nie można. Nie ma książek pszczelarskich, nie ma też podręcznika zawierającego rady i nauki dla gospodyń“.

Na moje pytania w jaki sposób zdobywają wiadomości, kiedy i jak czytają książki, jedna starsza kobieta powiedziała: „W mojej młodości po wieczorach przedło się kądziel wspólnie po domach i opowiadało przy tym baję lub głupie zagadki — obecnie, też schodzimy się wieczorami, cerujemy, naprawiamy bieliznę, czasem przedziemy, a jedna osoba czyta głośno. Słuchają i starszankowie i młodszy. Często po czytaniu rozmawiamy o tym cośmy przeczytali, gdyż niektórzy nie wszystko rozumieją z przeczytanej książki i mądrzejsi muszą im wiele rzeczy tłumaczyć“. Przekonałem się, że głośne czytanie jest stosowane wszędzie tym bardziej, że domy w podgórskich wsiach są rozrzucone, ludność ma utrudniony dostęp do biblioteki, nie mo-

głaby więc korzystać z czytelnicy, chociażby ta była przy bibliotece.

Wszędzie pytałem co pragnęliby mieć w gromadzie i wszędzie otrzymałem odpowiedź, że pragnieniem ich jest posiadanie odpowiedniej sali i sceny teatralnej, gdyż lubią przedstawienia. „Znaleźlibyśmy aktorów i aktorki brak nam lokalu i wesołych sztuk „teatralnych“ — mówili.

Przeglądając karty książki przekonałem się, że ludność coraz więcej czyta książek naukowych i ideologicznych. W 1951 r. w I kwartale było przeczytanych takich książek 523 a w IV kwartale — 1039.

Na terenie gminy tutejszej co dziewiąty człowiek jest czytelnikiem. Jednak procent ten nie obejmuje wszystkich czytelników rzeczywistych, gdyż ludzie czytają wspólnie lub oddają książkę po przeczytaniu w inne ręce, z powodu struktury wsi podgórskiej i bezdroży. Ludzie coraz więcej czytają i to czytają coraz rozumniej.

Gosztyła Franciszek

Redaguje: Komitet Redakcyjny

Wydawca: Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Koszykowa 26.

Warunki prenumeraty: 18 zł. rocznie.

Nakład 11.000 egz. Papier drukowy satynowany kl. V, 61×86 cm, 60 g
Obj. 1½ ark. Zam. nr 291 z dnia 30.V.52. Druk ukończono dn. 25.VII.52

Warszawska Drukarnia Naukowa, W-wa, ul. Śniadeckich 8. 3-B-17671